

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 78, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraća. **Dyrektor wydawnictwa** przyjmuje od godz. 10—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Koste czkowe P. K. O. Nr. 30750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. **CENA PRZEMUMERATY:** miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranię 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryczny przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoczas., ogłoszenia niestanowione—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za granicę 100%, samodzielną 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Racja celnego strzału.

Zarówno hitlerizm, jak faszyzm i pokrewne im ruchy w Europie. Azji czerpią z źródeł zbiorowego mistycyzmu, który, rzecz prosta, nie ma z wspaniałą z wiarą w zwycięstwo pokoju Bożego na ziemi. Mistycyzm faszyzmu jest religią wojny, wiarą sfanatyzowanych zbrojnych mas, kultem nowej państwowości. Jego nosiciele, misjonarze i zarazem żołnierze, rekrutują się przede wszystkim z pośród rzesz młodzieży, która, bądź zawiązana w swych wczorajszych mirażach wojennego zwycięstwa, bądź, za najmłodszą, za rażoną psychozą odwetu lub dochożenia narodowej krzywdy, mocną garścią chwyta za karabin. Hasło faszyzmu psychologicznego wychowania we Włoszech: libro e moschetto — książka i karabin — najlepiej świadczy o kierunku i pobudkach tej nowej, imperialistycznej moralności.

Bez względu na podmiotowy stosunek do faszyzmu, każdy spokojnie i uczciwie patrzący człowiek przynajmniej raz w życiu musi doznać wrażenia, że ruchom faszyzmu bogactwo emocjonalnych przeżyć i doznań. Na najprzerwińszych glebiach, na wydobytach z głębi i obnażonych, wstydliwie dawniej krytych instynktach bujnie rosną dzikie, egzotyczne niemal w swej niespodziewanej obcości, kwiaty. W faszyzmie natura przemienia się, zrzucając z człowieka masy pokost kukukskiej kultury.

To też, z psychologicznego punktu widzenia, błędem byłoby myślenie, jakoby w gorącym południowym i romańskim faszyzmie współczesnych Włoch, albo w brutalnym, sterującym ku germańskiemu faszyzmie hitlerowskich Niemiec — kryła się jakaś, zgóry narzucona sztuczność. Nie. Młode, wczoraj nieledwie urodzone faszyzmu źródła siły biją bardzo wysoko, tryskając bogactwem uczuć szczerych, dalekich od teatralnej „wewnętrznej formy”. Postać zewnętrzna może, oczywiście, wywierać i najczęściej, najsluszniej wywiera wrażenie więcej niż nienaturalne, ale jądro dramatu jest tu żywe i prawdziwe. Faszyzm nikt nie pisał scenariusza, chyba — chylić się ku ziemi, zbutwiały kapitalistyczny pień.

Nie tak, w życiu jednostek i zespołów ludzkich, nie przekonywało o szczerości, jak zbrojna gotowość Wagnerowskie sny o potężnych zbrojnych szeregach ludzkich, o ludziach: załogach — wynurzają się z nieczyściwości i obiektywne kształty żywe. Stara niemiecka Nibelungów: uns ist von dem alten Zeiten wundes viel geseit, von Helden, Rossegetraeben... do czekała dni, kiedy, jak u Wyspiańskiego w „Weselu”, — „duch się w każdym powiewa i chciałby się wydrzeć, skoczyć, ręce po pas w krwi ubroczyć...” Kto wie, czy faszyzmu nie Niemcy, które tak szybko, dnia na dzień — Kanta wymieniły na... Spenglera, nie przeżywały dżs swego „Wesela”? Toż i tam, choć z jakże różnych i obcych powodów, głośno marzą i nawołują: „hej, hej, bracia, chycie koni! Chycie broni, chycie broni!”

Krew i broń, w lepkiej czerwieni ubroczone żelazo, oto elementy i dogmaty bojowej faszyzmu, które, której ołtarz wznoszą młode fanatyczne ręce.

Europejskie płaszczyzny współzycia załapała fala bezkompromisowej dynamiki, niszcząca falą pajdokracji. Dziś nawet starzy, esteci i kosmopolici, skwapliwie legitymują się kartą młodego mistycyzmu... Głosy Sieburg, wczoraj heidelberski czy gotthauski europejczyk, sam rzuca na stos własną książkę: Dieu, est il Français? Entuzjasta francuskiej kultury, wczoraj jeszcze widzący w niej powołanie boskie, gwałtownie

wyzywa się stroju humanisty dla grenadjerskiego mundurku. Starzy poddają się i nie tylko w Niemczech, Stare francuskie wołoszmarstwo, sprzedając własną kłeskę, przechodzi do obozu nieprzyjaciół. Niewidząc siły, którą można byłoby przeciwstawić niszczycielskim nurtom faszyzmu, spadkobiercy wczorajsi obrońcy Wielkiej Rewolucji poddają się „rewolucji narodowej”. Niemcom maskują wstydliwym, choć w istocie bezwstydnym, usiłowaniami przechwyconia „nowych kształtów” dla rzekomej obrony starych pozycji.

Ponad wszelką wątpliwość, stare europejskie racje życia zalewa racja celnie wymierzona do strzału, racja koni i broni. O ile dawny, przedwojenny czy choćby tylko: przedfaszyzmu, militarizm był rzeczą samą w sobie, obojętną nagminnej psychozie i dokonywującą się na zimno, we własnych dziedzinach, o tyle dzisiejszy — zapomniał niejako o miejscu urodzenia. Dawniej on właśnie tworzył dokola siebie sztuczne, gadzinowym grozem karmione nimby i „mity”, — dziś potężny, gdzie u podstaw chyłce się porządku pomyślny, bojowy mistycyzm, nimb i mit żywiołowy kształtują i karmią nowy, zbrojny kadłub państwa narodu. Dziś militarizm nie rodzi się w gabinetach władcy i generałów, dziś rodzi się na ulicy, na agitacyjnym zebraniu, a przedewszystkiem — w fanatycznej szkole, między młodymi, słęskionymi koni i broni, mundurów, żołnierskich odznak, krew...

Dawny militarizm służył określonym celom zewnętrznym-politycznym, stanowiąc ramię imperializmu, psychicznie dość luźno związane z tułowiem. Dziś, w epoce zwycięskiego faszyzmu, tułów przejmie styl ramienia. Był wewnętrzno-państwowy nie tylko niemiecki przenika racja celnego strzału; bojowy mistycyzm broni odpycha z granicznych okopów, weśka się zwycięsko do milionów mózgów, zdobywa szkołę, warsztat, fabrykę, chłopską zagrodę... W wielu państwach to ukołochanie krwi i żelaza urasta do poziomu jakiegoś niepisanego, nieznanego dotychczasowemu konstytucyjnym ustroju politycznego! Nowe, społeczne wojsko niweluje skale myślowe, różnice klas (przed wszystkim — przekształcając świadomość klas gospodarczo niższych), oryginalność upodobań... Niejako wprost od nauki abecadła i matczynej opieki dziecko maszeruje na zbiórce — w orydku biegnie. Libro e moschetto — książka i karabin — współpracują coraz to zgodniej, coraz solidarniej. Przyczem — książka staje się z dnia na dzień potulniejsza, ustepliwsza, książka, doradca serca, książka, rzeźbiarz umysłu. Radośnie dzwiczą gwizdki instruktorów, trzpetają na wietrze upalnego dnia proporzyczki przypięte do mundurów, miarowo wahają się młode muskularne ramiona, zgodnie w rytmie i myślach startując mechanizmy.

Pokost dawnej kultury, dziś już niewspółczesnej, więc nieprzydatnej, zdobywco pokrywa się pokostem nowym — zdyscyplinowane kultury plutonu i kompanii. Ponieważ, w ogniu wielkiej wojny i później — w kosmicznej tragedii gospodarczej, runęło stare prawo, prawo zastąpiono autorytetem: już to jednostki już to nowego mitu, już to fizycznej siły, która w braku innej władzy i śmiało steruje państwem. Młodzi mistycy, wyznawcy racji języka sportowego, nie znają i nie pamiętają starego prawa, nie pojmują więc konieczności stworzenia nowego i jedną tylko znają regułę rządzenia i sterowania: regułę autorytetu — rozkaz, komenda, mus.

RESTAURACJA
ZIEMIAŃSKA
ul. Mickiewicza 9.

POZYSKAŁA ZNANY I LUBIANY OGÓLNI
ZESPÓŁ BANJOLO-JAZZOWY
H. TORWIRTA
BOGATY REPERTUAR — NAJMODNIEJSZE PRZEBJOJE
SPECJALNOŚĆ: MUZYKA DANCINGOWA.

W kraju swastyki i pięści. Bez Reichstagu.

BERLIN. (Pat). Dziś ogłoszony został nowy regulamin obrad gabinetu Rzeszy, uwzględniający zmiany, jakie zasły w strukturze ustawodawstwa niemieckiego na skutek wyeliminowania ciał parlamentarnych z pracy ustawodawczej. Ogłoszenie ustawy następuje z wyłączeniem powołania się na gabinet Rzeszy, nie zaś na Reichstag. Ustawa wchodzi w życie natychmiast po jej ogłoszeniu. Umowy

z państwami zagranicznymi uchwalane będą również bez odwoływania się do Reichstagu.

Ważne zmiany przeprowadzone zostały w zakresie informowania prasy przez czynniki rządowe. Wszelkie komunikaty, przeznaczone dla prasy i radia, zwłaszcza oświadczenia o charakterze politycznym, podawane być mają wyłącznie za pośrednictwem biura prasowego rządu Rzeszy.

Nowe rugi.

BERLIN. (Pat). Prasa donosi o licznych redukcjach, przeprowadzonych ostatnio na podstawie nowej ustawy, zawierającej paragrafy aryjskie, zwrocone przeciwko Żydom. W Hamburgu dokonano licznych redukcji, przede wszystkim wśród personelu nauczycielskiego, wykładowego w wyższych uczelniach. Usunięto m. in. profesorów Cassirera i Sterna. W Berlinie znacznych zmian personalnych dokonano wśród urzędników radia niemieckiego oraz personelu z rozgłośni berlinskiej.

Pogrom Żydów w Norymberdze i Fierth.

WIEN. (PAT). — „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Norymbergi, że w ubiegłą sobotę oddziały narodowych socjalistów wdarły do wielu domów żydowskich, niszcząc urządzenia i aresztując osoby, które nigdy nie brały udziału w życiu politycznym. Komenda Reichswehry w Norymberdze telefonicznie poinformowała o tych zajęciach nawięziła bawarskiego gen. Eppa, rząd Rzeszy i prezydenta Rzeszy, prosząc o pomoc.

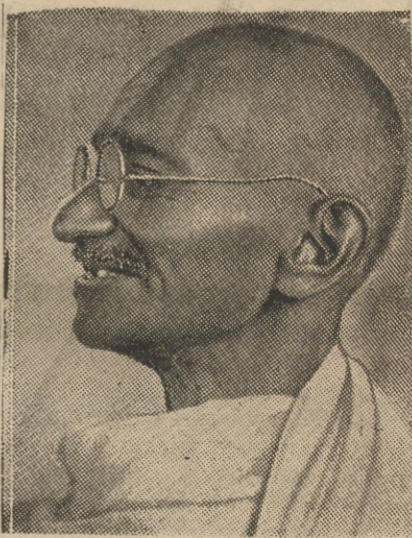
O podobnych zajęciach donosi z Fierth, gdzie między oddziałami Reichswehry i narodowymi socjalistami doszło do krwawych starć. Wojsko w obronie własnej musiało zrobić użytek z broni palnej. 5 narodowych socjalistów zostało rannych, w tym dwóch ciężko. Bawarski minister spraw wewnętrznych zakazał drogą radjową prasie bawarskiej ogłaszania jakiegokolwiek wiadomości o tych zajęciach.

Kpt. Skarżyński w drodze do Polski

PARYŻ. (Pat). Dziś o godz. 10 rano z lotniska w St. Anglevaie pod Boulogne sur Mer wystartował w drogę powrotną do Polski kpt. Skarżyński. Samolot po przepisie okraże

ni lotniska skierował się ku wschodowi. Pogoda przy starcie była doskoła. Nie jest wyłączone, że kpt. Skarżyński w drodze powrotnej zatrzyma się na jednym z lotnisk niemieckich.

Nowy marsz protestacyjny Gandhiego. Z Achmedabadu do Ras.



LONDYN. (Pat). Mahatma Gandhiego rozpoczyna jutro marsz protestacyjny na czele 32 swych zwolenników w celu propagowania indywidualnego cywilnego nieposłuszeństwa.

Marsz ten odbywać się będzie z Achmedabadu do Ras na przestrzeni 40 mil. Ludność miast i wsi będzie po drodze nawoływana przez Gandhiego i jego uczniów do przyłączenia się do pochodu. Gandhiego liczy się z ewentualną koniecznością aresztowania go przez władze angielskie, toteż zapowiedział, aby w razie aresztowania tego marszu nie przerywano, dopóki choćby jeden marszerzy po zostanie na wolności.

W pochodzie tym Gandhiego towarzyszyć będzie jego żona. Poza tym wśród uczestników marszu znajdować się będzie 15 kobiet.

Przyrzeczenie Mussoliniego.

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Paris Soir” donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach politycznych twierdzą, że w rezultacie rozmów premiera Goombosa z Mussolinim Włochy po piera będą żądania Węgier, dotyczące

równouprawnienia ich zbrojeń z państwami Małej Ententy. Włochy popierać mają życzenia Węgier w ramach paktu 4ch i zgodnie z procedurą, przyjął przez traktaty. Sprawa rewindy kacji terytorjalnej została odroczone.

Aresztowanie niedoszłych zamachowców.

KATOWICE. (PAT). — Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie aresztowała dziś 5 młodych ludzi, którzy zorganizowali się w celu zniszczenia pomników Nieznanego Powstańcy w kilku miastach górnośląskich. —

Aresztowani przyznali się do zamiaru wysadzenia pomników w Królewskiej Hucie, Lipinach i Brzozowie, poczem chcieli zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Administracyjno-Handlowa
im. prez. Narutowicza — z prawami 4-letnich szkół stopnia gimnazjalnego
w Wilnie, ul. Uniwersytecka 9.

Szkoła posiada Wydział Administracyjno-Komunikacyjno-Handlowy (taryfowo-kolejowy). Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do objęcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej do VI st. sz., oraz do skróconej służby wojskowej w szkole podchorąż. rezerwy. Do kl. I-iej przyjmuje się młodzież obojga płci, na podstawie świadectwa ukończenia conajmniej szkoły powszechnej III-go stopnia. Początek roku szkolnego 21 sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 10—13. Przy szkole prowadzone są **Kursy Pisania na Maszynach**.

W dniach bezrobocia, głodu i rozpacz — dla nich właśnie, młodych adeptów myślenia płucom i kompaniami, dla tej najbliższej zmiany warty — starzy uczestnicy wielkiej

wojny, żołnierze, co szli borem-lasem — nie mając w zanadrzu chleba ni innej jasnej pociechy, rzucając hasło: odznaki za celnie wymierzony strzał.
G. L.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

NIEBEZPIECZEŃSTWO HITLERYZMU.

Już nie poraz pierwszy zabierają „Liet. Ziņas” głos na ten temat:

Oblicze Europy się zmienia. Stwierdza to nawet urzędowy „Lietavos Aids”, który do tychczas twierdził, że wypadki w Niemczech mają charakter lokalny. Nawet Sowjety zmieniły swą orientację dążąc do zbliżenia z Francją i Polską. Włochy również stają się ostrożniejsze w stosunku do Niemiec.

W takich warunkach powstaje pytanie, jakie krki czynią państwa bałtyckie by do konywujące się w Europie zmiany nie przyniosły im jakiejś niespodzianki. Obecnie więcej niż kiedykolwiek doniosła staje się kwestia utworzenia związku państw bałtyckich, jako przeciwwagi niebezpieczeństwu sąsiadów. Kwestia ta aktualna jest zwłaszcza dla Litwy, nad którą grozi imperializm niemieckiego zawisła bezpośrednio. Ostatnie wypadki w Kłajpedzie winne być zrozumiane jako ostrzeżenie i podnieta do tworzenia bloku bezpieczeństwa przedewszystkiem zaś związku państw bałtyckich. Sytuacja europejska nietykają nie wykasze dążenia do stałości, lecz przeciwnie — grozi poważniejszą zmianą na niekorzyść państw powstałych po wojnie. Należy z tem się liczyć i być gotowym na wszelkie niespodzianki. (Wilbi).

SPRAWA ROKOWAŃ MIĘDZY LITWĄ A WATYKANEM.

W krótkim czasie mają być wznowione rokowania pomiędzy Litwą a Watykanem. Jak podają na posłuchaniu u kardynała Pacelliego poruszył minister Spraw Zagranicznych Zauņis szereg kwestyj, mających związek ze stosunkami między Litwą a Watykanem. Jak mówił w kołach urzędowych, konkordat, jaki zawarły ostatnio Niemcy i Watykan, może również wywrzeć wpływ na stosunki między państwem i kościołem w Litwie. Jak wiadomo, istnieje w Litwie rozbieżność zdań co do interpretacji poszczególnych punktów zawartego w 1927 r. Konkordatu między Litwą a Watykanem.

W szczególności istnieje różnica zapatrywań co do tego, czy duchowni katolicki mają prawo również do działalności politycznej. Niewiadomo też, kto ma prawo ustalać sferę wpływów duchownych.

Art. 25 Konkordatu, zawartego przez Watykan z Litwą, ustala, że organizacją, mającą cel religijny i podporządkowaną biskupowi, przysługującą całkowitą wolność w ich działalności. Ten punkt Konkordatu otrzymuje pewne wyjaśnienie w umowie, jaką Niemcy zawarły z Watykanem.

Art. 31 Konkordatu Niemiec z Watykanem wyraźnie orzeka, że swobodna działalność organizacji katolickich zostaje zabroniona pod warunkiem, że nie będą się zajmowały polityką. W nadochodzących układach z Watykanem żąda Litwa, aby istniejąca rozbieżność zdań została rozstrzygnięta w sensie pomniejszenia uchwali Konkordatu Niemiec z Watykanem. (Wilbi).

Przeniesienie zwłok Kasprowicza do mauzoleum.

Dziś rozpoczęły się tu uroczystości związane z przeniesieniem zwłok wielkiego poety Kasprowicza z cmentarza w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie. W godzinach porannych w obecności najbliższej rodziny zmarłego i przedstawicieli władz dokonano ekshumacji zwłok, poczem przeniesiono je do kaplicy cmentarnej. Trumna, obspana kwiatami i wieńcami, złożona na katafalku w starym drewnianym kościełku przy starym cmentarzu Straz honorową przy trumnie zaciągnęli Strzeży z Zakopanem oraz harcerze z Poznania i górale. Przez cały dzień dzisiejszy olbrzymie tłumy wypełniały dziedzińce, składając hołd zmarłemu poecie.

KAŻDY, kto opłaci ogłoszenie

na I, II lub III stronie „Kurjera Wileńskiego”

będzie miał je umieszczone jednocześnie w 4-ch pismach najpopularniejszych w Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie:

- 1) w Kurjerze Wileńskim
- 2) w Kurjerze Baranowickim
- 3) w Kurjerze Lidzkim
- 4) w Kurjerze Wileńsko-Nowogródzkim

OGŁOSZENIE
w „Kurjerze Wileńskim”,
to najtańsza i najsukcesyjniejsza
REKLAMA
Wilno, ul. Biskupia 4, tel. 99

Morze—to płuca narodu

Rozpaczliwa walka Austrii z Niemcami.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w lipcu 1933.

Niedawny protest austriackiego po sta pełnomocnego w Berlinie przeciwko stałym przelotom niemieckich samolotów ponad terytorium Austrii, rozrzucającym oszczerstwa i skrajnie rowane przeciwko kanclerzowi austriackiemu Dollfussowi widocznie nie odniósł pożądanego skutku. Nadechła bowiem nowe wiadomości, że nad Vorarlbergiem pojawiły się nowe samoloty, które krążyły nad osadami i rozrzucały znowu ulotki skierowane przeciwko rządowi austriackiemu. Chociaż Dollfuss znowu polecił przedstawicieli dyplomatycznego w Berlinie zaproszając do Hitlera przeciwko temu rodzaju wycieczkom lotników niemieckich, przecież w Austrii coraz to więcej dochodzi się do przekonania, że Austrii musi wystąpić energicznie. Austrii oczywiście nie zamierza wysłać do Niemiec swych samolotów, aby nie naruszać porządku międzynarodowego, ale za pośrednictwem swych posłów zwrócić uwagę rządu francuskiego i angielskiego na wywrotową działalność niemieckiego lotnictwa. Oficjalny ten krok zapewne jest przygrywką do dalszych zarządzeń w tym kierunku. Austriackie granice w ostatnim czasie starannie są strzeżone, a rząd austriacki wyrzuca z granic państwa wszystkich podejrzanych obywateli niemieckich, którzy biorą jakikolwiek udział w akcji hitlerowskiej.

Wielkie wrażenie na społeczeństwie austriackim wywarło niedawne oświadczenie austriackiego ministra bezpieczeństwa Freya wypowiedziane do radia. Oświadczenie to odbiło się też głośnie echem w Niemczech.

Ton przemówienia Freya świadczy o przejęcia jaka zaistniała pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Austriacki minister bezpieczeństwa charakteryzował wstępnie energiczne wysiłki rządu austriackiego w kierunku odbudowy Austrii i potępił zbrodniczą działalność austriackich hakenkreuzlerów. Wyrażnie stwierdził, że naci wywrotowej działalności w Austrii prowadzą do Niemiec. Austriacki rząd długo milczał, ale obecnie nie zdecydowany jest do zarządzeń za pobiegawczych. W Niemczech umysł nie fałszywie informuje się o austriackich zarządzeniach. Niemcy mówią obecnie o wolności, aczkolwiek jest to państwo, w którym właśnie wolności niema. Tysiącom ludzi zburzono egzystencję a niewygodni ludzie tuzina mi za drugiego świata. Walka Niemiec przeciwko spokrewnionemu narodowi austriackiemu jest walką niekulturalną i nie ludzką. Austrii jednak obroni się przed naporem Niemiec. Broni się przed próbami gwałtu a walczą z nią tyczą moralnością.

Większość austriackiego społeczeń-

stwa przyjęła do przemówienia ministra Freya z zadowoleniem. Kompetentne czynniki austriackie zaznaczały, że rząd wiedeński gotów jest i w przyszłości użyć radia dla odparcia ataków niemieckich.

Głównym zagadnieniem pozostaje, czy Austrii zdecydować się wystąpić przeciwko Niemcom i ich metodom walki na forum międzynarodowym. Z ostatnich doniesień i zapowiedzi sądzić można, że Austrii nie ograniczy się do zwracania tylko uwagi rządów obcych państw na wypadki rozgrywane się pomiędzy Niemcami a Austrią.

Dollfuss, przekonawszy się, że do tychczasowe kroki i zarządzenia są niewystarczające, zastanawia się nad tem, czy przeciw Niemcom do Ligi Narodów. Dziś już w niektórych kołach twierdzą, że skargę taką uważać można za rzecz pewną, że kanclerz austriacki gotów jest poczynić odpowiednie kroki na forum międzynarodowym, aby położyć kres wywrotowej działalności niemieckich hakenkreuzlerów na terytorium Austrii.

Wł. Kern.

Za cenę 15 milj. dolarów.

LONDYN, (PAT.) Dziś ogłoszona zostanie emisja nowej 4 proc. pożyczki brytyjskiej dla Kanady w wysokości 15 milj. dol.

Pożyczka ta ujawnia kulisy politycznych wydarzeń. Jak o zachodzący ujęty Wielką Brytanią a Kanadą pod koniec konferencji ekonomicznej ubiegłego tygodnia. Deklaracja imperjalna podpisana przez delegatów Wielkiej Brytanii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Indii co do wspólnej polityki walutowej w oparciu o funt szterling wywołała pewne zdziwienie, albowiem znana była zależność finansowa Kanady od Nowego Jorku. Kanada wyrażnie dążyła w kierunku związania funta szterlinga z dolarem. Obecnie sytuacja wyjaśniła się. Za cenę niezwykle korzystnej pożyczki długoterminowej Kanada zgodziła się złożyć podpis swój na deklaracji gospodarczej i finansowej solidarności imperjalnej. Jest to pierwsza angielska pożyczka dla Kanady od 1913 r.

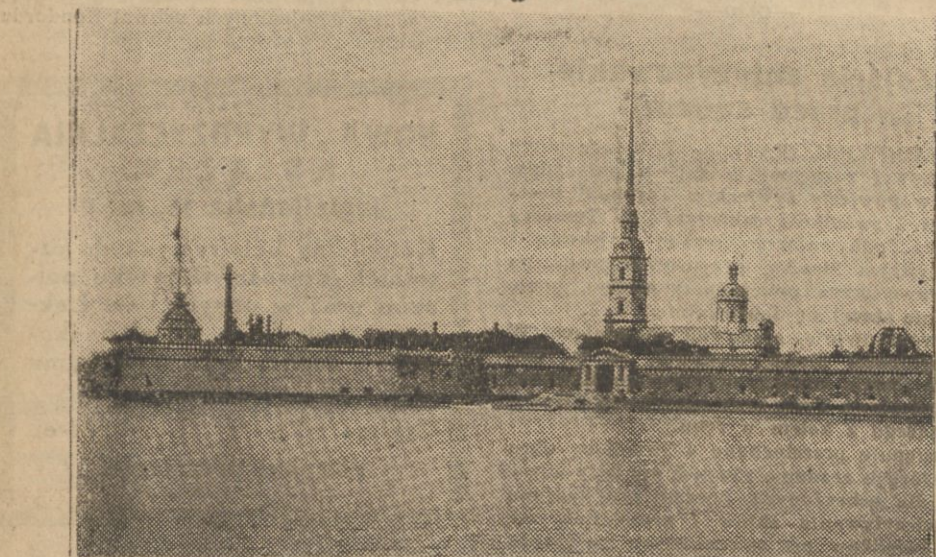
Kosą po szyi.

BYDGOSZCZ, (PAT.) — Wczoraj na szosie pod Kościerzyną wydarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie, w czasie wymijania jadącego zosą samochodu rolnik Kratke, jadący rowem z kosą w ręku, najechał w szybkim tempie na jadącego z przeciwną strony rownik rowerem niemieckiego Steinko, przecinając mu ostrzem kosy szyję. Mimo natychmiastowej pomocy Steinko w kilka chwil po wypadku zmarł wskutek przecięcia arterii szyi.

Nieostrożnego rowerzystę aresztowano.

Leninград.



Leninград od strony Newy. Na pierwszym planie, pośrodku sobór św. Piotra i Pawła.

LISTY Z WARSZAWY.

Trochę o gospodarkach teatralnych.

Takie jakieś lato... Duszno bez upałów, wilgotno bez ulew... Właściwie od czerwca pogoda przypomina ciągłe wczesną jesień. Ale też piękna, polską jesień. Brak tylko ozdobionych drzew, skoszonych pól. Chociaż tych przybywa dookoła Warszawy, bo żniwa już się zaczęły.

Jak wypadną zbiory—dobrze, czy źle — wszystko jedno: stękania zawsze będą te same. Dużo plonów — ceny niskie; mało plonów — niema handlu. Tak czy owak — kryzys.

Najwidoczniejszy jest on teraz w kawiarniach warszawskich. Namiętność ich się ponad miarę. Nieleżna publiczność letnia ma w czem wybierać, tłoku więc nigdzie niema. Kapryśna moda faworyzuje coraz to inny lokal. „Italia“ odebrała bywalców „Ziemianskiej“; potem dopomógł jej w tem „Ips“; obecnie „Ipsowi“ odbiera klientelę „Sim“. Już i w „Europie“ o stolik niebrudno „Lours“ — pod nadzorem, pustkami świeci nawet w godzinach południowych — godzinach gieldy aktorskiej.

Ongi gielda ta rezydowała zawsze latem u Bliklego. Przy stolikach urzędowali dyrektorem (inaczej: dyrektorem) teatrów prowincjonalnych i okiem znawców badali „warunki“ rozrzuconych po sali i niecierpliwie wyczekujących przywołania arystów. Teraz to się zupełnie zmieniło. Dyrektorów szuka się w Związku (ZASP);

coraz rzadziej umowy robione są przy kawiarnianym stoliku. To też „Lours“, który w czasie wojny odebrał Bliklemu aktorską klientelę, a gdzie i czarna gielda lubiła się zbierać, cierpi na coraz większe pustki. Mimo to, zawsze tu jeszcze zastać można rajujące grupki „bezrobotnych“. Niektórzy są bezrobotnymi chronicznie; na jakiegolwiek engagement weale już nie liczą. Żyją z t. zw. „dogrywania“. To znaczy, że służą dla uzupełnienia obsady poszczególnych sztuk, gdy stały personel teatru nie wystarcza. Dyrekcje bowiem ostatnimi czasy starają się jaknajoszczędniej kompletować stały zespół. Korzystają z „nadprodukcji“ sił aktorskich pewni, że w razie potrzeby, wystarczy palec kiwnąć, a każda luka wypełni.

System ten, oddawna znany w przemyśle, korzystającym z bezrobotnych, jako rezerwuaru rąk łaknących pracy — to dziś stał temat utyskiwań aktorskiego świata. Odnosi się on bardzo krytycznie w stosunku do całej gospodarki teatralnej — nie tylko warszawskiej.

Oto skarży się artysta, świeżo przybyły z Torunia:

— Gdzie jak gdzie — powiada — ale tam, na Pomorzu, zdawało nam się, że teatr polski cieszy się bezdnie specjalną opieką. I rzeczywiście, w w pierwszych latach mieliśmy czasy bardzo dobre. Były subsydia, był re-

Drukarz niedoszłym księciem.

Wielkie i ciekawe oszustwo w Pradze. — Naiwny Jugosłowianin. Służąca w roli księżny Lichtenstein.

Wczorajsza P. A. T.-jczna podała m. in. taką depeszę z Pragi:

PRAGA, (PAT.) — Policja w Pradze zajmuje się niezwykle wypadkiem hochsztaplerstwa zwyczajnej służącej, która podając się za księżniczkę Lichtenstein, wyłudziła od pewnego drukarza w Pradze przeszło milion koron. Rzekoma księżniczka, rzecze Maria Binowa, posługiwała się sfalszowanymi listami księcia Lichtenstein, w których książę obiecywał adoptować owego drukarza. Najciekawsze jest, że Binowa potrafiła występować w roli księżniczki przez 7 lat, oszukując tak długo łatwowiernego obywatela Pragi.

A oto są bliższe tej niezwyklej afery szczegóły:

FAŁSZYWA KSIĘŻNA.

Smutnymi bohaterami nowej sensacji praskiej są Maria Binowa, służąca i jej pan J. Z., który stał się ofiarą oszustki, a której chodziło o zagranicę jego majątku.

Praska policja, która już kilka podobnych afer rzeczywiście rozwiązała, rozwiązała i tę aferę w stosunkowo krótkim czasie. Maria Binowa przedstawiała się jako księżna Lichtenstein i pod tym nazwiskiem zerwała nie ma osiem lat i przez cały ten czas faktory wierzyły, że Binowa jest prawdziwą księżną, wierzyły, że jej ojciec „książę Lichtenstein“ posiada cenny majątek, którego dziedziczką będzie Maria. Czuł się szlachetny, że ta księżna jest jego kochanką, przyjaciółką.

Jak została afera ujawniona. Przed pewnym czasem J. Z. wyjechał na Morawy, aby tam zobaczyć dobrą, której mają się stać po nim własnością jego księżniczkę przyjaciółką. Tam dobrać takich nie znalazł. Szukał w dalszej okolicy ale i tam bezskutecznie. W tej widrobie stał się podejrzanym władcem bez przestępstwa, które sprawę się zaistniały i kazali aresztować Marię Binową. Równocześnie skonfiskowano około 300 listów, w których Binowa a które miały wzbudzić większe zaufanie do niej ze strony oszukańwanego. Dlatego pisane były tak, jakoby pisał je ojciec Marii, „książę Lichtenstein“. Treść tych listów miała przekonać J. Z., że książę kupuje dalsze dobra i że posiada ka pisał. Chodziło o to, aby dać pozory, że pieniądze, które J. Z. daje Binowej, są dobrze ulokowane.

Obecnie, kiedy lekomyślny i łatwowierny faktory pozostał bez majątku, zarówno on jak i jego małżonka — był on bowiem żonaty — zostali zdeprymowani. Ale co tu robić. Niema miły księżniczki, niema pieniędzy, a jest tylko zwykły tobielek żebraczy.

Z PRACZKI — OSZUSTKA.

Ciekawy jest niezmiernie życiorys tej wielkiej oszustki. Binowa nie jest nieślubnym dzieckiem. Podesza wojny zaopiekowała się nią pewna właścicielka pralni w Pradze, a Binowa, wówczas ładna dziewczyna, poma gła jej przy maglu. Tak było do roku 1925, kiedy Binowa zakosztowała życia wielkomiejskiego i poczęła się wdłoczyć. Musiała opuścić pralnię. Przybywały jeszcze u niej sioleczki pralni, była nie tylko służącą lub pomocnicą, ale równocześnie towarzyszką. Właścicielka zabierała ją z sobą do towarzysstwa, na zabawy. Tak poznała Binowa nowy świat, nowych ludzi. Pragnęła żyć w lepszym towarzystwie i odegrać rolę wielkiej damy. W tym czasie zapoznała się z na celnym faktorem wielkiej drukarni praskiej J. Z., dziś 46-letnim a wówczas niepełna 40-letnim panem znanym, właścicielem wielkiego domu w Pradze. Żonaty J. Z. za kochał się w Binównie i postarał się o to, że żona jego zgodziła się, aby przyjaciółka jego mieszkała u nich. Łatwo było żonę nie wiernego faktora przekonać, jeżeli Binowa przedstawiała się jako Maria Antoinetta księżna Lichtenstein, jedyna córka bogatego szlachetcy i jego generalna spadkobierczyni. J. Z. wierzył w to, a Binowa za wszelką cenę chciała wierę tego podtrzymać. Pokazywała mu często listy od swego księżnego ojca. Listy te na jej żądanie pisał „pan książę“, jej kochanek, który obecnie również przesłuchiwana jest przez policję. Listy te dawała przeczytać małżonkom J. Z. o których „Maria Antoinetta“ kilkakrotnie „pisała“ rzekomo ojcu, księciu Lichtensteinowi. — Rzekomy ks. Lichtenstein w listach do swej rzekomej córki pisał, że rozpoczął budowę nowej willi, to znowu zamieć, że kupuje fabrykę i t. p. Pod koniec w listach zawsze zaznaczał, że przysła małżonkom J. jakiś podarunek.

W podarunki te zaopatrywała się Binowa w ten sposób, że kupowała na kredyt u różnych kupców. W ten sposób zakupiła kilka futer, mnóstwo przedmiotów złotych i srebrnych i t. p. Często owo za przedmioty że płaćcia pieniędzmi, które otrzymywała od

kochońka J. Z., ponieważ obdarowywany hojnie małżonkowie gotowi byli pożyczyc Lichtensteinowi pewną sumę.

KSIEŻE „ADOPTOWAŁ“ DRUKARZA.

Kiedy jednak małżonkom nie chciało się pożyczać większych sum o tak bez „rzeczności, Binowa oszłościła powątpiewających nowym listem od ojca, księcia Lichtenstein, w którym donosił, że ks. Lichtenstein chce adoptować pana J. Z. i dać mu dobrą „pensję“, Ledricie i Brzeclaw“. Kiedy nadzwał drugi list, pisanym oczywiście znowu przez przyjaciółkę Binówny, że formalności w związku z adoptowaniem są załatwione, i że J. Z. jest już adoptowanym synem księcia Lichtenstein, małżonkowie postanowili, że za tytuł księżęcy pomogą księciu wybudować nowy zameczek i dlatego swoją kamienicę w Pradze sprzedali za 700.000 koron. Pieniądze oczywiście wędrowały z rąk Binówny do kas jej dostawców.

ZWIEDZANIE DOBR KSIĘCIA LICHTENSTEINA.

Małżonkom oczywiście nie tak łatwo było pożegnać się z pieniędzmi i udali się na Morawy do Batelowa, gdzie żyją faktycznie Lichtensteinowie, aby się przekonać, czy Binowa idąc nie oszukuje i że dobra Lichtensteinów rzeczywiście istnieją. Binowa odwiedziła się o tym zamierzając i postanowiła podzielić samą „zorgą znowu“. Poszła do o fotografii do Lichtensteinów według których majątek tego roku mieli na Morawach poznać. Fotografie te skradła u pewnej

damy, która utrzymywała stosunki z rzeczywistymi Lichtensteinami. Małżonkowie wrócili do Pragi zadowoleni. Poznali dobrą Lichtensteinów. Komedja trwała od roku 1926 i obecnie, kiedy małżonkowie chcieli sobie poznać starego Lichtensteina, który nie znał ich był tak hojnym dla nich, sprawą zajęła się policja.

NIEDOSZŁY ADJUTANT KRÓLA JUGOSŁAWII — POSMIWISKIEM PRAGI.

Dziś afera jest głośnie. W Pradze mówią się tylko o J. Z., który siadł na lep oszukańczych wycieczek dawnej służącej. Policja z nią publicznie zastanawia się, jak inteligentny człowiek mógł uwierzyć w listy pisane nieznajomą ręką, pełne błędów gramatycznych i stylistycznych. Binowa twierdziła, że listy otrzymuje na „posle restante“ a no sily pieczętowane „urzedu pocztowego w Batelowie. Listy te zawsze zaczynały się słowami: „Drogi dzieci“. Odnosiło się to do Binówny i ebu małżonki. Nie do uwierzenia jest że stary faktory, Jugosłowianin uwiarył, że „książę von Lichtenstein“ za pośrednictwem Binówny zawiadamia go, że postara się o to aby jego adoptowany syn t. j. ten właśnie J. Z. został adjutantem kr. Jugosławji Aleksandra. Faktory nie mógł się nacieszyć z tego i nawet opowiadał o tem i chlubił się przed lokatorami swego domu.

Sledztwo jest w toku. Codziennie odkrywano sa nowe szczegóły tej pikantnej afery, rzucające snop światła na umysłowość niektórych ludzi, którzy jeszcze dzisiaj omamieć potrafi mija książęca.

Woj. Kirtiklis ciężko chory.

Po operacji stan nieco się polepszył.



Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

P. Wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, który urolp swój wypoczynko wy spędza w Renkasskach pod Włocławkiem, zaniemógł w niedzielę, mimo iż do ostatniej niemal chwili czuł się zno

komie i cieszył się najlepszym zdrowiem. Dopiero w poniedziałek lekarze zdecydowali nayechniastową operację, stwierdzając ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Zdaniem lekarzy p. wojewoda Kirtiklis należy do tych ludzi o nadzwyczaj silnym organizmie, u których reakcja na stany chorobowe jest bardzo słaba. Niestety operacja, uskuteczniiona w poniedziałek o godz. 15 potwierdziła diagnozę, znalezione również ropne zapalenie otrzewnej. Operacja przeszła pomyślnie, stan operowanego był po operacji dobry. Operował p. wojewodę Kirtiklisa dr. Zarzyn jako główny chirurg, wraz z chirurgami doktorem Kucharskim, doktorem Trzeciakiem, w obecności doktora Stolicmana, przy pomocy lekarek doktora Kulewskiej i dra Dzibówny. Operacja uskuteczniiona została w sali operacyjnej Lecznicy Towarzystwa Pielęgniowania Chorych — pod wezwaniem św. Józefa, przy ul. Tyzenhauzowskiej. Puls dobry, temperatura słuć podwyższona.

Według najnowszej relacji lekarzy, którzy odwiedzieli pacjenta w późnej godzinie wieczornej, nastąpiło pewne polepszenie, jakkolwiek stan jest nadal poważny.

W PRZEDSZKOLU im. Jana Łaskiego

ul. Zawalna 1

ZAJĘCIA ROZPOCZNĄ SIĘ 1-go WRZESNIA. ZAPISY TAMŻE OD POŁOWY SIERPNIA.

Pod protektorem P. Marszałka Józefa Piłsudskiego

III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie

26.VIII. 1933 10.IX.

DZIAŁY GŁÓWNE: PRZEMYSŁ — HANDEL I RZEMIOSŁA — ROLNICTWO — LNIARSTWO I RYBACTWO

Wystawcy korzystają ze znacznych udogodnień kolejowo transportowych.

Ceny stoisk znacznie niższe.

W przygotowaniu masowe wycieczki z całej Polski i zagranicy.

UWAGA! Zamówienia na stoiska w pawilonie głównym i na terenach otwartych przyjmowane będą tylko do 5 sierpnia.

DIREKCJA TARGÓW

Wilno, Ogrod Bernardyński, tel. 11-05

Biuo czynne codziennie z wyjątkiem świąt dla interesant. od 11 do 13 i od 17 do 19

— W Łucku?.. A to co za dziura?

— Ano, owszem, dziura. Wszystkiego 21 tys. ludności. Ale nasz wojewoda powiedział, że teatr polski tu być musi i — jest. W miarę możliwości, porządnie, starannie prowadzony; choć skromne, ale gwarantowane... Kto chce pracować, może tu mieć zupełnie zadowolenie.

— Chyba subsydjum rządowe?

— Niemów... może... Nasz wojewoda opodatkował niewielką odsetką bilety kinowe i to, zdaje się, wystarcza. Na kierownika nie wziął żadnego błagiera, kanclarza, którzy często naciągają oczom miast, ale solidnego pracownika, zdolnego aktora... No i wszyscy jesteśmy zadowoleni.

— Szkoda, że nie mamy więcej takich wojewodów.

— Przydałby się nie tylko na kreścach wschodnich.

— Oj, tak... Dawniej, w Niemczech cesarskich miasta zależnie od swej wielkości, musiały w budżetach umieszczać odpowiednie pozycje na subsydia dla teatrów. Nic więc dziwnego, że taki Toruń, tak Bydgoszcz miały teatry, których im dziś zazdrościmy.

— A Katowice?

— Oj, jedynie miasto mądre. Co było u Niemców złe, odrzucało; ale co mądre — zachowało. Dlatego Katowice mają teatr doskonały.

Podслуchałem te rozmowy o Łorusa i powtarzam ją tutaj, bo może być dla niejednego ciekawa.

Benedykt Heriz.

— W Łucku?.. A to co za dziura?

— Ano, owszem, dziura. Wszystkiego 21 tys. ludności. Ale nasz wojewoda powiedział, że teatr polski tu być musi i — jest. W miarę możliwości, porządnie, starannie prowadzony; choć skromne, ale gwarantowane... Kto chce pracować, może tu mieć zupełnie zadowolenie.

— Chyba subsydjum rządowe?

— Niemów... może... Nasz wojewoda opodatkował niewielką odsetką bilety kinowe i to, zdaje się, wystarcza. Na kierownika nie wziął żadnego błagiera, kanclarza, którzy często naciągają oczom miast, ale solidnego pracownika, zdolnego aktora... No i wszyscy jesteśmy zadowoleni.

— Szkoda, że nie mamy więcej takich wojewodów.

— Przydałby się nie tylko na kreścach wschodnich.

— Oj, tak... Dawniej, w Niemczech cesarskich miasta zależnie od swej wielkości, musiały w budżetach umieszczać odpowiednie pozycje na subsydia dla teatrów. Nic więc dziwnego, że taki Toruń, tak Bydgoszcz miały teatry, których im dziś zazdrościmy.

— A Katowice?

— Oj, jedynie miasto mądre. Co było u Niemców złe, odrzucało; ale co mądre — zachowało. Dlatego Katowice mają teatr doskonały.

KURJER SPORTOWY.

Dobre sukcesy wiedeńców.

Wczoraj organizatorzy meczów piłkarskich z drużyną wiedeńską otrzymali express lotniczy z podaniem dalszych zwycięstw piłkarzy wiedeńskich w państwach bałtyckich.

Libertas rozegrał już 8 spotkań, wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwem wiedeńców. W ogólnym sumie strzelili oni 37 bramek, mając w swojej tyłko 5. Stosunek ten mówi doskonale o formie piłkarzy, którzy przyjeżdżają do nas na dwa gościnne mecze, które się odbędą w najbliższą sobotę i niedzielę.

Libertas ostatnio oprócz podanych uprzednio zwycięstw miał następujące wyniki: z Helsingfors 3:0, z YFK (Helsingfors) 3:2, Hakoev (Ryga) 9:1, REK, (Ryga) 5:0.

Jak było w Białymstoku.

Chociaż Białystok w meczu lekko atletycznym uzyskał więcej punktów od nas, to jednak moralnie mecz wygrał Wilno.

Po pierwszym dniu, mając przewagę 12 punktów byliśmy pewni sukcesu, ale oto w pierwszej już konkurencji Wiecek przewraca koszlawa płotki i zostaje zdyskwalifikowany. Płotki były skandalicznie ustawione, to też nie dziwno, że Wiecek poprzeczał 5 sztuk idąc z matką tęczną dokładnością. Trzeba wiedzieć, że w Białymstoku każdy płotek jest innej wysokości (sic!).

Wiecek został zdyskwalifikowany.

Wyjazd na Zjazd Legionistów do Warszawy.

W związku z Zjazdem Legionistów dnia 6 sierpnia b. r. w Warszawie przypomniał się:

1) Refleksyjną na Zjazd winni zapisać się w biurze zjazdu, ul. Tatarska 3, tel. 17—52 najpóźniej do dnia 3 sierpnia b. r., gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

2) Cena karty zjazdowej, uprawniającej do korzystania z 80 procentów kolejowej w obie strony, bezpłatnego śniadania, z obiadów i z sauracjami i noclegów w hotelach po cenach niższych, oraz uczestniczenia w programie zjazdowym, wynosi zł. 3 lub ulgowe zł. 2 od osoby.

3) Ceny biletu jednej osoby w obie strony wynosi w klasie II zł. 15 gr. 50, zaś w klasie III zł. 10 gr. 40.

4) Wyjazd z Wilna pociągami specjalnymi dnia 5 sierpnia b. r. w godzinie ranej, powrót dnia 7 sierpnia b. r. Wyjaśnia się, że uczestnicy zjazdu, którzy chcieliby pozostać w Warszawie na zjeździe, otrzymają bilety powrotne uprawniające ich do wyjazdu z Warszawy najpóźniej dnia 9 sierpnia normalnymi pociągami pośpiesznymi lub osobowymi.

Z życia żydowskiego.

POGŁOSKI O NOWYCH WYBORACH DO ŻYD. GMINY WYZNANOWEJ.

Wśród ludności żydowskiej krąży znowu pogłoski, że władze administracyjne noszą się z zamiarem rozwiązania Zarządu Gminy Żydowskiej i rozpisania nowych wyborów. Ma to stać w związku z tem, że obecny Zarząd Gminy nie może sobie dać rady z ludnościami finansowymi. Podobno do budżetu Gminy, który znajduje się dotychczas w władzy administracyjnych, została wstawiona pożyczka 5000 zł. na wydatki wyborcze. Gdyby te pogłoski okazały się prawdą, to wybrów do Gminy należałoby oczekiwać w jesieni r. b.

ODSZKODOWANIE ZA STRATY PONIESIONE PRZEZ OBYWATELI POLSKICH W NIEMCZECH.

W związku z pretensjami, jakie bywałyby polscy zgłosili przez polskie konsulaty do niemieckich o odszkodowanie za poniesione wskutek wydarzeń w Niemczech, szkody, zarządziły władze niemieckie badania dla ustalenia wielkości tych szkód. Jest więc możliwe, że nie tylko pretensje obywateli polskich będą zaspokojone.

POWODY PRZENIESIENIA „MAKKABADY” DO PRAGI.

Egzekutywa światowego Związku „Makkabi”, otrzymała od rządu rumuńskiego do przesłania, wyjaśniające przyczyny, które spowodowały konieczność przeniesienia z Czerniowców. Władze rumuńskie komunikują, że w wyniku pewnych ujawnień policji rumuńskiej stwierdzono, że planowany był spisek na życie lorda Melchitta. Z tego powodu rząd nie mógł zgodzić się na bezpieczeństwo lorda Melchitta i innych uczestników Makkabady.

Wskutek tego Egzekutywa Związku „Makkabi” przeniosła Makkabiadę do Pragi na czas od 20 do 29 sierpnia. Ostatnie dwa dni będą poświęcone oświatowej Konferencji „Makkabi”.

Z pogranicza.

WALKA STRAŻY LITEWSKIEJ Z PRZEMYSLNIKAMI.

Noce wczorajsze patrolu KOP-u w rejonie odcinka granicznego Wieszaj zostały zaalarmowane gwałtowną strzelaniną karabinową i eksplozją granatów ręcznych.

Jak się okazało, większa, doskonale uzbrojona banda przemysłowa usiłowała przedostać się z transportem kontrabandy na teren polski. W pobliżu linii granicznej przez mylnie wpadł w zasadzkę czuły patrol KOP-u. Ujętym przemysłowcem jest Litwin niejaki Dumas, znany już od kilku lat jako nieuchwytny przemytnik.

Wyniki są pierwszorzędne. Ciekawie więc jesteśmy, jak spiszą się w Wilnie i czy wiedeńscy będą mieli trening w jednej bramce, czy też zawiąże się ciekawa i piękna walka. Mamy wrażenie, że walka bezsprzecznie nie będzie piękna i że w Wilnie ze swej strony postarają się dokończyć wszelkich starań, by ze spotkań tych wyjść honorowo.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Nauka szczęścia małżeńskiego.

Trzy uniwersytety amerykańskie zbogać się o nową katedrę wiedzy, niewykładanej dotychczas na wyższych uczelniach: kursa szczęścia małżeńskiego.

Pierwszemu inicjatywy przypada uniwersytetowi Butler w Indianapolis, gdzie nowe kursy spotkały się z takim aplauzem i sukcesem, że wkrótce powstał ten sam wydział w Guilford-College (Connecticut). Okólnik wydany przez senat Butler Uniwersytetu tomaczy w następujący sposób powody utworzenia nowego wydziału:

„Jednym z najbardziej niepokojących symptomatów naszej epoki jest stały i wielki wzrost liczby rozwodów. Małżeństwo podsta wa życia społecznego, przechodzi przez ostry kryzys. Przyczyna zaś kryje się w niedostatecznym przygotowaniu do pojęcia małżeństwa młodych mężczyzn i młodych dziewcząt. Obowiązkiem zakładów wyższych jest nie tylko dać młodzieży studenckiej pewien zakres wiedzy, lecz również przygotować ją do życia i jego skomplikowanych form. Nasza młoda generacja powinna nauczyć się, jak w jakiej formie osiągnąć może szczęście w pojęciu małżeńskim, aby w ten sposób przyczynić się ze swej strony do wytworzenia pewnej sumy szczęścia kolektynego w społeczeństwie, do którego należy”.

Nowa wiedza o szczęściu małżeńskim obejmuje trzy kursy z których pierwszy jest poświęcony życiu domowemu, drugi fizjologii, trzeci — psychologii pojęcia w małżeństwie.

Umiejętność zorganizowania życia w ogólnym domowym stanowi podstawę zgodnego pojęcia małżonków — to jest przedmiot wykładowy na kursie pierwszym. Profesorowie medycyny wyjaśniają na kursie drugim zasady fizjologii, której znajomość, zdaniem lekarzy amerykańskich jest również niezbędna dla umiarkowania życia domowego. Największym jednak powodem częstego są kursy psychologii „matrimonialnej”. Amerykanie dowiadują się przy tej okazji że np. należy się liczyć z deformacją umysłową męża w dziedzinie jego zawodu. Żadne małżeństwo nie może być szczęśliwe o ile żona będzie obciążona nieodpowiednio do zajęcia męża, do jego zawodu. Cała szt. dobrej żony musi być umiejętnie pogodzona z przyzwyczajaniem męża do niej z przyzwyczajaniem jego do zawodu, którego się oddaje.

„Wolność, którą widzi, że maż jej jest często zanabiorowany w czasie objadu nie powinna wówczas zaspokajać go wrzucaniem — mówi profesor Milner z Guilford-College. Należy również przerywać mu w czasie czytania dziennika lub pisanja listów. Tak samo jak we wszystkich instytucjach istnieje pewna organizacja wewnętrzna, tak samo powinna ona istnieć w łonie małżeństwa, które musi zharmonizować swoje zainteresowania, potrzeby, nawyki, gusty, temperamenty etc.”.

Amerykanie żywią nadzieję, że kursy szczęścia małżeńskiego przyczynią się do powiększenia liczby trwałych, zgodnych par małżeńskich. Narazie kursy te są bardzo modne.

Wynikami są pierwszorzędne. Ciekawie więc jesteśmy, jak spiszą się w Wilnie i czy wiedeńscy będą mieli trening w jednej bramce, czy też zawiąże się ciekawa i piękna walka. Mamy wrażenie, że walka bezsprzecznie nie będzie piękna i że w Wilnie ze swej strony postarają się dokończyć wszelkich starań, by ze spotkań tych wyjść honorowo.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

grania sztafety olimpijskiej zostajemy zdyskwalifikowani i w ten sposób przegrywamy mecz.

Tutaj wspomnieć trzeba o niezbyt właściwym zachowaniu się na boisku p. Cejzka, który zupełnie niepotrzebnie nie bierze na siebie obowiązku cenzorowania zawodów, biegając po stadionie i ucząc wszystkich jak należy nie tyłko biegać, ale i siedzieć. Nie należy całkiem do kompetencji trenera, a wprowadza niesmak i niepotrzebny zgrzyt.

Mimo zabiegów lekarzy, chory wkrótce zmarł.

Wypadkiem tym zainteresowała się policja powiatowa.

W wyniku przeprowadzonego dochodu ustalono, iż zmarły, będąc nalogowym morfinistą, zastrzyknął sobie zbyt silną dawkę, co spowodowało zatrucie organizmu i w dalszej konsekwencji śmierć.

Winy osób trzecich nie stwierdzono.

Wynikami są pierwszorzędne. Ciekawie więc jesteśmy, jak spiszą się w Wilnie i czy wiedeńscy będą mieli trening w jednej bramce, czy też zawiąże się ciekawa i piękna walka. Mamy wrażenie, że walka bezsprzecznie nie będzie piękna i że w Wilnie ze swej strony postarają się dokończyć wszelkich starań, by ze spotkań tych wyjść honorowo.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Tania wycieczka do Druskenik.

W niedzielę, 6 sierpnia r. b. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie organizuje jednodniową wycieczkę krajoznawczą do przepiękniego uzdrowiska nadnietmieskiego — Druskenik.

Wyjazd nastąpi o godz. 6 rano — powrót do Wilna o godz. 23.

W pociągu wagon bar.

Przejazd w obie strony w klasie III łącznie z opłatą za autobus (18 km.) 8 zł. 90 gr.

Zapisy przyjmują „Orbis” Jagiellońska 1, tel. 8—83.

Wynikami są pierwszorzędne. Ciekawie więc jesteśmy, jak spiszą się w Wilnie i czy wiedeńscy będą mieli trening w jednej bramce, czy też zawiąże się ciekawa i piękna walka. Mamy wrażenie, że walka bezsprzecznie nie będzie piękna i że w Wilnie ze swej strony postarają się dokończyć wszelkich starań, by ze spotkań tych wyjść honorowo.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

Czekamy więc przyjazdu piłkarzy Wiednia, by w sobotę powitać ich na boisku przy ul. Wiwulskiego, a w niedzielę pojechać na nowy stadion W. K. S. 1 p. p. Leg. i przyglądać się znowu walce sportowców wiedeńskich, którzy pierwszy raz w dziejach sportu wileńskiego przyjeżdżają do nas.

WIDMO GŁODU NAD Z. S. R. R.

Wtorek
1
Sierpnia

Dziś: Piotra Ap.

Jutro: N. M. P. Anielskiej

Wschód słońca — g. 3 m. 57
Zachód — g. 7 m. 19Sposzczerzenia Zakładu Meteorologii U.S.S.R.
w Wilnie z dnia 31-VII—1933 roku.

Cisnienie 761
Temp. śred. + 18
Temp. najw. + 22
Temp. najn. + 14
Opady 2,7
Wiatr
Tend. barom. stan stały
Uwagi: rano deszcz.

— Pogoda 1 sierpnia br. według P. I. M. Wileńskie, Polesie, Podole i Małopolska Wschodnia — rankiem chmurno lub mgliście, w ciągu dnia rozpozognienie. Temperatura bez większych zmian. Slabe wiatry północno — zachodnie lub zachodnie. — Poza stałe dzielące — najpierw pogoda słoneczna, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczu. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo — zachodnie i południowe. — Lekka skłonność do burz.

MIEJSKA

— Pracownicy miejscy nie chcą Kasy Chorych. Pracownicy miejscy, wobec zbliżającego się terminu wejścia w życie ustawy scalającej ubezpieczenia społeczne, czynią obecnie za pośrednictwem Związku Miast starania o założenie własnej instytucji, leczniczej.

— Zatwierdzenie ryczałtów ławników. W związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej nastąpiło m. in. ograniczenie zakresu działalności i kompetencji ławników miejskich. W związku z tem nowa ustawa, jak wiadomo, wniosła stałe uposażenia ławników. Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu ustaliła ryczałt, jak'e mają pobierać w przyszłości ławnicy magistratu wileńskiego. Wysokość tych ryczałtów w swoim czasie już podaliśmy. Zasadniczo nie odbiegają one daleko od dotychczasowych uposażeń.

Przed kilku dniami władze wojewódzkie powyższą uchwałę Rady Miejskiej zaakceptowały.

— Spusty deszczowe na ul. Polowej. Z ca wieczornym magistrat przystąpił do urzadzania spustów deszczowych na ul. Polowej. W związku z tem ruch na ul. Polowej i Sa pieżyńskiej zostanie zamknięty do dnia 5-go sierpnia.

— Podoficerowie mają pierwszeństwo. Magistrat otrzymał zlecenie, by na wakujące stanowiska przyjmować w pierwszym rzędzie wysłużonych podoficerów. To samo dotyczy również i urzędów państwowych. B. podoficerowie przyjmowani będą na funkcjonariuszów III kategorii.

Kierowaniem podoficerów na wakujące stanowiska zajmie się specjalnie utworzona z ramienia władz wojewódzkich Komisja, która będzie pozo stawała w stałym kontakcie z urzędami i instytucjami państwowymi jak i samorządowymi.

— Kredyty z Funduszu Pracy przyznane będą przed dniem 1 kwietnia. Jak wiadomo z powodu zbyt późnego rozpatrzenia wniosków przez Fundusz Pracy, kredyty w roku bieżącym uzyskać zostały z opóźnieniem, co z kolei pociągnęło za sobą opóźnienie się z robotami. W związku z tem podział kredytów między poszczególne miasta w roku przyszłym nastąpi przed dniem 1 kwietnia. Magistrat plany i kosztorysy robot przedłoży Funduszowi Pracy a dnia 1 grudnia r. b. W pierwszym rzędzie mają być uwzględnione roboty wodociągowo-kanalizacyjne, na które w roku przyszłym ma być przyznane gros kredytów.

GOSPODARCZA

— Kary za wykroczenia ubezpieczeniowe. Biura i instytucje otrzymały okólnik, w którym wyszczególnia się jakie kary czekają pracodawców za uchybienia przeciwko obowiązującym przepisom w dziedzinie ubezpieczeniowej. I tak za niezgłoszenie w przepisany terminie pracownika do ubezpieczenia czeka pracodawcę kara w wysokości 500 złotych, za podanie niezgodnych z prawdą danych o uposażeniu pracownika — kara pracodawcy wynosi do 3000 złotych. Za niewpłacenie w przepisany terminie składkę pracodawca odpowiada z artykułu 58 K. K. Za nakłanianie pracownika do ukrywania swego stosunku służbowego grozi pracodawcy kara do 3 miesięcy aresztu.

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Kursów im. Komisji Edukacji Narodowej z progi, gimnaz. państw pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy będą przyjmowane od dn. 1 sierpnia r. b. w kancelarii Kursów między godz. 10 a 20 przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, co-dziennie oprócz niedziel i świąt. Egzaminu nowostępujących do wszystkich klas rozpoczynają się od 15 sierpnia r. b. Zajęcia szkolne 21 sierpnia r. b. Typy humanistyczny i matematyczny. System półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura.

RÓŻNE.

— Zmniejszenie taryfy opłat za czynności w taniach jatek. Na ostatnim posiedzeniu magistratu zapadła m. in. uchwała obniżenia z dn. 1 sierpnia r. b. dotychczasowej taryfy opłat za czynności dokonywane na t. zw. taniach jatek. Czynności te związane są z udzieleniem zbrakowanego mięsa do stanu na dającego się do użytku.

Opłaty zmniejszone zostaną o przeszło 25 procent w stosunku do taryfy dotychczas obowiązującej.

— Kolektury otwarte do godz. 9 wiecz. Dowiadujemy się, że w celu udogodnienia osobom grającym na loterii państwowej, kolektury na przyszłość będą otwarte do godz. 9 wiecz. na 10 dni przed ciągnięciem pierwsz sznej klasy loterii państwowej i na 2 dni przed ciągnięciem każdej następnej.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś — cie sząca się wielkim powodzeniem pełna humoru, dowcipu i zabawnych sytuacji opera W. Kollo „Kroślowa Nocy” z B. Hal mierską w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. W akcie II efektowne produkcje baletowe solistów i zespołu giris.

Jutro ukaże się melodramat operetka G. Herta „Szaleństwo Coletty” z Mary Gabrieli w roli tytułowej w otoczeniu najwybitniejsz szych sił zespołu.

W sobotę wchodzi na repertuar arcywe soła operetka Kollo „Baron Kimell” w pier szorzędnej obsadzie sceniczej pod reżyserją M. Tatrzanowskiego. Do operetki tej pracownik malarskie przygotowują nową wystawę.

Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 gr — Teatr Letni — 3 ostatnie przedstawie nia „Cienia” z gościnnym występem Marji Malickiej i Z. Sawana. Dziś, we wtorek o g. 8.15. W Teatr Letni daje przepiękną, o głębokiej treści sztukę Nicodemiego „Cień”. Rolę tytułową Joanny odgrywa jedna z najznan komyśkich aktorek współczesnego pokole nia — Marja Malicka w otoczeniu całego zes półu oraz swego męża Zbyska Sawana w roli Michała.

Są to ostatnie 3 występy znakomitych ar tystów, którzy po tych występach udają się na dalsze tournée.

— Nowa premiera w Teatrze Letnim. Wnagłodzący piątek wchodzi na afisz Te atru Letniego nowa premiera komedii farsa p. t. „Co on robi w nocy”.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Mnożą się znaki, wskazujące na katastro fálną wprost sytuację ludności ZSRR, pod względem aprowizacyjnym. Rozpaczliwe li sty kolonistów niemieckich świadectwo zbie głych ponia Dniestr i Zburz głodomorów, raporty wiozących osobiste relacje ko respondentów i dziennikarzy zagranicznych wszystko to w dzwienne jednostajnych, ponu rzych barwach maluje tragizm położenia. Nad obrzymią Rosją rozpościera się potworne wid mo głodu. Wystarczy nadmienić, że w Kijo wie postawiono ostatnio w stan oskarżenia 112 osób za... ludożerstwo. Ludozerstwo — w słowie żywny słynny z czarnoziemów i pszenicy Ukrainie!

Generalny sekretarz kongresów mniejszo ści narodowych w Europie dr. Ewald Ammen de, którego nazwisko wiąże się z akcją po mocy dla głodnych w Rosji, podjęta w latach 1920—21 przez słynnego Nannsen, opubliko wał ostatnio obszerny memoriał o sytuacji gospodarczej w ZSRR, w r. b. Memoriał opie ra się na raportach całego szeregu osób naro dowości niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i t. d. Raporty te, odnoszące się do róż nych miejscowości Rosji sowieckiej doprowa dzają do wniosków nader ponurych. Wspom niany memoriał ujmuje te wnioski w jedną nakabryczną całość.

PONURE CYFRY.

Rosja stoi w obliczu katastrofy, niemniej szej, niż w 1920—21 r. Wszystkie eksperty — agronomowie, przydzieleni bądź do poselstw obcych w Moskwie bądź też do towarzyszt zagranicznych posiadających w Rosji konce sje zgodnie stwierdzają przerażającą sytu ację ludności wileńskiej. W Kazakstanie ówczesnej ludności skazano jest na powolne cych. W północnych okęgach Kaukazu lic zba ofiar głodu ma wynosić 2 miliony ludzi, zaś w ogóle w Rosji południowej — 10 mil jonów.

PRZYCZYNNY.

Obok niepomyślnych warunków atmosferycznych, główną przyczyną nadszarpiającą katastrofę jest zupełne fasko kolektywizacji rolnictwa. W styczniu r. b. obwieszczał Stalin, że kolektywizacja objęła już 61 proc. wszystkich gospodarstw. Utworzono mianowi cie 220.000 kolchozów i 5.000 sochozów. Był to formalny sukces. Faktycznie jednak przeprowadzony gwałtownie eksperyment wytworzył jedynie chaos. Włościanstwo sta wo bierny opór, wyrażający się np. m. in. w zabijaniu bydła. Wystarczy powiedzieć że ilość bydła w ZSRR, z 70,5 mil. głów w 1928 r. spadła na 29,2 mil. głów w 1932 r. Dostarczane przez państwo traktory i maszyny rolnicze ulegały w rychłym czasie zniszcze niu, bądź wskutek nieumiejętnego ocho dzenia się, bądź też sabotażu. Tworzyły się całe ementaryzka polamanych maszyn i ich części. Próba mechanizacji i motoryzacji rol nictwa rosyjskiego kompletnie zawiodła. Mu

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADNA NA LETNISKACH.

Plaszcz damski wartości 80 złotych skra dąco z niezamkniętego mieszkania w Wo lokupku na skądle p. Dwójcy Kagan. Wez wana na pomoc policja wyszła, iż spraw czynią kradzieży jest Kuczek Anna, bez sta łego miejsca zamieszkania. Zatrzymano ją, lecz plaszcz narazie nie odnaleziono.

POBICIE PRZECHODNIA.

Lazarz Rom — członek żydowskiego twa naukowego „Wilbij” zamieszkały przy ul. Stefanki 22, złożył w policji następujący meldunek:

Onegdaj, gdy z dwoma członkami wspo mnianego towarzystwa znalazł się wracając z nimi z wycieczki, na ulicy Tomazsa Zana, podbiegło do jego współtowarzysza Lifszyca trzech osobników o podejrzanej wykładzie. Jeden z napastników uderzył Lif szycę twardym narzędziem po głowie. Ude rzenie było tak silne, iż Lifszyce padł nie przytomny na ziemię.

Dekonawszy tego czynu, napastnicy zbje gni. Poszkodowanym zajęło się pogotowie ratunkowe. Policja wdrożyła dochodzenie.

PRZEZ SUFIT DO SKLEPU.

Uhjętej nocy dokonano zuchwałego wła mania do sklepu Szeura Gensa przy ulicy Żydowskiej 7.

Włamujący przedostali się wpiętn na dach domu, stamtąd na strych, następnie za przy pomocy wywiercenia otworu w su ficie przedostali się do sklepu, skąd skradli rozmaite towary, w postaci dodatków krawieckich na ogólną sumę przewyższającą 500 złotych.

Jedną osobę, jako poszkodowaną o doko nanie tej kradzieży przytrzymał.

żyk rosyjski nie był jeszcze przygotowany na gwałtowny przeskok od drewnianej so chy do skomplikowanej maszyny. Nędzny urodzaj zeszłoroczny jedynie w drobnej czę ści mógł być zrealizowany.

BŁĘDNE KOŁO.

Cała Rosja północna i w dużym stopniu środkowa, w pierwszym rzędzie zaś wszy st-

kie miasta i wielkie ośrodki przemysłowe ży ją ze zbiorów z Rosji południowej. Gdy zbiorów te zawadza, cała Rosja odczuwa głód. Rząd sowiecki stosuje zaś taktykę tego ro dzaju, że woli odebrać resztki zboża ludności wiejskiej z południa, niż pozwolić na zamar zanie miast i ośrodków przemysłowych. Ciężki przemysł — to punkt ciężkości regim'u so wieckiego. Gdy ciężki przemysł stanie —



Coraz ostrzejszymi zarządzeniami usiłu ją Sowiety odwrócić groźbę głodu. Jak największa oszczędność jest nakazana w roz

dziale chleba i zboża. Na powyższej ilustracji urzędnik sowiec ki zajety jest ważeniem zboża.

ustrój sowiecki runie. Stąd ta bezwzględ ność na śmierć głodową setek tysięcy i mil jonów rolników. Stąd wreszcie błędne koło, zabiera się rolnikowi, by dać robotnikowi, zapominając że gdy nie stanie rolnika, to i robotnik długo nie pociągnie. Na Kaukazie, nad Węlgą, na Uralu, w Syberji Zachodniej, w żywnych okęgach nad m. Czarnym puchną i umierają z głodu pozbawieni zboża włościanie. Nikt się o nich nie troszczy, nikt o nich nie chce wiedzieć. Oficjalnie komunista ty trąbią tylko o sukcesach.

PUNKT KULMINACYJNY JESZCZE NIE MINAŁ.

Najstraszniejsza ma być tegoroczna zi ma. Zapasów zboża starczyć może najwyżej do N. Roku. Nadzieje na tegoroczne zbory całkowicie zawiodły. Wycieńczona, goniąca resztkami sił ludność wiejska mogła zająć tylko znikomą część uprawnych gruntów. Siew odbywał się przytem w najwyższym stopniu niedbale i niedokładnie. Brakło sił fizycznych i bodźca moralnego. Wielek zgóry wiedział, że to, co wyrosnie będzie zabrane przez państwo. Pracował więc, byle tylko zmilić czujność przedstawicieli władz. Zboże jest zachwaszone do niebywałych granic.

Nadzieja njeunjknioma katastrofa. Zbliża się szybkimi krokami zagłada. Już obecnie głód i tyfus plamisty formalnie koszą lud ność. Co będzie zimą, gdy zbraknie nawet tych dzisiejszych nędznych resztek?

PARADOKSY I KONTRASTY, WOLAJĄCE O POMSTĘ DO NIEBA.

Gdy w Rosji miliony ludzi ginie z głodu, zagranica dławi się wprost z nadmiaru zbo ża i artykułów żywnościowych. W Brazylii niszczą się rozmyślnie miliony drzewek ka wowych, w Kansas pali się workami kuku rydzą, w N. Yorku wylewa się betonami mle ko do kanałów, na Kubie rzuca się nadmiar cukru do morza. Z jednej strony głód, z drugiej — obfitość, z jednej nędza, z drugiej — zbytek, z jednej kryzys niedostatków, z drugiej kryzys nadprodukcji. Czyżby napraw de świat cywilizowany nie znalazł wyjścia z tej sytuacji? Czy sumienie całej ludzkości nie wdręgnie się ze zgroz?

KONIECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWEJ AKCJI RATUNKOWEJ.

Dr. Ammende rzuca myśl podjęcia szerokiej międzynarodowej akcji ratunkowej. Akcja taka byłaby wolna od jakiegokolwiek momentów politycznych. Przysięgajmy jej jedynie cel humanitarny. Ratunek milionów ludzi od głodowej śmierci staje się palącym nakazem chwili. Inicjatywę mogliby ująć w swe ręce międzynarodowy Czerwony Krzyż.

P A N

Dziś premiera! Barwny, emocjonujący kalejdoskop egzotycznych miast i portów, kuszących, pięknych kobiet, luksusowych zabaw, sensacji — Niezmienniejsza próba W rol. g. zmysłowa, egzotyczna ulubienica publicności Betty Amann. Egzotyczne pogody za mierzem szczęścia na lądach i morzach pod afrykańskim słońcem NAD PROGRAM: Urozmaicone dodatki dźwięk. CENY: Na 1 s. balkon 25 gr, parter 54 gr.

HELIOS

PREMIERA!
1) Dusza w niewoli
2) Tajemnica pokoju Nr. 13.

CASINO

Dziś wielki podwójny program! Wapiana komedia sportowa z życia amerykańskich milionerów p. t. z Dorothą Jordan i Robertem Montgomerem w rolach głównych oraz film z życia Legii Cudzoziem. Porucznik marynarki

Zakłady Graficzne „ZNICZ”
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, dru ki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizyto we, prospekty, zapre zowania, afisze i wszel kiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Lokal
do wynajęcia
13 pokoi, skanalizowany, system korytarzowy.
Dąbrowskiego 1-4.

Dr. A. LERENMAN
(chirurg)
powrócił.
Przyjmuje: 2-3 i 5-7
W. Stefanki 23, m. 3, tel. 12-21.

B. nauczyciel gimn.
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, jez. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kur. Wil.” pod b. nauczyciel.

Dr. Zeldowicz
Choroby skórne, wener., narzędzia moczowych, od g. 9-1 i 5-8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, narzędzia moczowych od g. 12-2 i 4-6 wiecz.
Mickiewicza 24, tel. 277

Pianina repertu jarystroju i wynajmuje — Mickiewicza 37-32, Wilejskie 1702 Ciasnej, p. Estko.

Instalacje elektryczne
dzwonki sygnalizacyjne, ustawienie aparatów radiowych i telefonów wykonawstwo, konserwowa nio elektromotory

ST. PIÓREWICZ
ul. Ofiarna Nr. 9 m. 4.

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9-1 i 4-8

OGŁOSZENIA
do Kurjera Wileńskiego
PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego”
UL. BISKUPIA 4

E. KOBYLIŃSKA.

ZŁOTE SCHODY.

Ludka opuściła ręce bezładnie. Znowu odechciało się jej walczyć. Prawdę Meta mówiła o niej: zapala się i gaśnie w jednej chwili. Ale czy Meta poradziły tu umiała, w to Ludka wątpić zaczęła. Ma sobie wszelkie wygody, to może być idealna — pomyślała dziewczyna zgrzyliwie. Ale wnet pożałowała tej myśli. Meta była taka łagodna i słodka, taka cicha i mało myśląca o sobie, że doprawdy potrafiłaby przystosować się do wszelkich warunków. Meta wszakże na swych małych rączkach dźwigała dwuletniego braciszka Ludki, gdy one obie z matką upadały pod ciężarem bólesci, idąc za trumną. Jerzy bowiem nie zdążył na pogrzeb, gdyż sam przechodził zapalenie płuc w Dorpacie. To prze cież wytworzyła Metę znalazła raz w kuchni, szorującą podłogę, gdy służąca skaleczyła sobie rękę potłuczona butelką. Mimo tej słodczy Meta odznaczała się silnym charakterem i gdy raz uznała coś za dobre, łagodnie, ale stanowczo dążyła do tego... Tak cicho i spokojnie przelamała wolę matki i zamiast do Warszawy udała się do Petersburga na medycynę, bowiem uniwersytet rosyjski w Warszawie był przez ten odlam młodzieży, do którego należały obie, bojkotowany. Tak, tak, Meta możeby i ciotce potrafiła narzucić swój autorytet, a w każdym razie nie pozwoliłaby się traktować jak dziecko.

Rozgoryczona Ludka zjadła już trzecie jabłko w posępnym milczeniu, którego nie przerywała ciotka, potrzebująca gdzieś w kuchni rondlami, gdy drzwi się uchyliły i przez szparę zajrzała różowa twarz ciemnoookiej szatynki. Ludce krew uderzyła do głowy i przez chwilę sama nie wiedziała, jak się ma zachować, gdy ta młoda, zuchwała osoba zapytała spojkojnie:

— Przeczysz bardzo, ale czy nie mogłabym pożywić rurek do włosów?

— Rurek?... O—owszem — zająknęła się Ludka.

— Bo to jeszcze nie poszłam po swoje rzeczy.

Czekam aż się stara wysapie. To wiedźma kijowska! A panienka pewnie studentka?

— Tak.

— Ja bardzo lubię inteligentne towarzystwo i do polskiej rozmowy stęskniłam. Polka ja przecie.

— Ludka połknęła przynętę.

— To dobrze, że panna Stasia pamięta o tem.

Ale dlaczego... z tym koszałem?... Stasia spochnurniała.

— A co miałam robić? Niema do kogo wracać, a służby mam po gardło. A on człowiek solidny.

Obiecał mi paltó pluszowe, kapelusz, lakiery i jedwabne pończochy — wyliczała z ożywieniem. A gospodyni mówi, że jak ja będę mądra, to i ożeni się ze mną.

— To znaczy, że panna Stasia go kocha? No bo przecież chyba nie dla tego paltota?

— Oj panienko, — mówiła Stasia, starając się w roztargnieniu prześwidrować rurkami dziurę w buraczkowej kanapie — ja już co do miłości to — amen!

— Jakto „amen”?

— No bo już spróbowałam tego kochania. Przez to ja w Petersburgu się znalazłam i matkę rodzoną odjechałam. Nie życie mnie było w tej Warszawie, gdzie on chodził — nie życie! Pieścił on mnie i całował i aż do krwi kasał z miłości... A potem rzucił i przed ryżą Zośką na kolana padał i w oczy jej tylko patrzył. A mnie synek się urodził. To — panienko — ten podły gadał, że on tam nie wie, czy to jego dziecko, i groziłem nie dopomogę. Za moje wierne kochanie tak mnie ten psubrat sponiewierał. Myślałam, że

zwariuję z tej boolesci. Śmierć jemu i sobie zrobić chciałam.

— A dziecko... dziecko?... — przerwała Ludka poruszona.

— Cóż dziecko? U matki mojej. Nie miałam ja serca do bachora, od czasu kiedy ten się wyparł wszystkiego. Ale jak się dzieciak urodził, to parę dni cieszyłam się, głupia, i myślałam: wrócić! Gdzież tam! Ten złodziej tylko dziewczęta rozbierał. Poco mu dziecko?

— A przecież panna Stasia mówiła, że nie ma do kogo wracać? A tu i matka i dziecko?... —

Ach — nie! nie! — zawołała dziewczyna z ha mowaną wściekłością. — Tam mnie palcami wytykali. Wstyd taki!

— A tu nie wstyd? — zapytała Ludka surowo.

— Ja wiem, że panienka krzywo na mnie patrzy, ale przecie tu inne strony i ludzie inaczej myślą. Jakoś łatwiej ze wszystkim. A jak on mnie za lajdaczkę uważa, to może czas przestać się wstydić! — wybuchnęła nagle. — Jak wrócę z mężem i w takim ot! kapeluszu, to żeby pootwierają, pisać nie będą śmieili. Kochałam ja, niechże mnie teraz kochają. Bo sama też miłości już nie chcę. Zdaję się — żalu po pierwszej na całe życie moje wystarczy.

Staska zamilkła, a Ludka myślała, że ma jeszcze jeden dowód, jak niebezpieczną i brudną rzeczą jest tak zwana miłość. Ta Staska była jej wstrętna, a za razem pociągająca ją w niepojęty sposób. Czerwona sukienka nie zakrywała jej okrągłych ramion. Po białej szyi widać było pasma ciemnych włosów. Błyszczące oczy spoglądały zuchwale, nieumiejętnie podczernione, ale niepokojące. Wydatne, miękkie usta były bezwstydnie czerwone.

Panienka myśli, że ja tak — już ostatnia — ciągnęła natarczywie Staska. Człowiek też ma swój honor. Niezawsze służą byłam. W Warszawie robiłam

kapelusze. Prawda, panienka widziała mnie dzisiaj w jego łóżku, ale — jak Boga kocham! — panienko ja tej nocy nie nie pozwoliłam. Żeby Moskal zrozumiął, że nie tak łatwo. On aż płakał, a ja — nie. To i pogodzić się musiał, bo przepada za mną, mówię panience. Tylko mnie głaskał, a ręce to mu się aż trzęsły...

— Proszę mnie o tem nie mówić! — krzyknęła błada Ludka. — Ja słyszeć nie nie chcę! Jak panna Stasia może? To jest wstrętne!

— No, wstrętne to nie jest — obraziła się dziewczyna. On mężczyzna jeszcze niczego. Tegil...

— Proszę, niech panna Stasia wyjdzie. Ja... ja się muszę przebrać... Wychodzę z domu! — i Ludka zamknęła drzwi za tą dziewczyną, przekreślając klucza w zamku w obawie, żeby nie wróciła.

Niech zabiera te rurki. Ja ich używać już nie będę — pomyślała stanowczo, ocierając pot z czoła. Miała wrażenie, że tak dawno już się nie myła. Zateśniała za chłodną, czystą wodą i przed oczyma jej zjawił się nagle śliczny i świeży strumyczek, płynący pokretnie na dnie niewielkiego parowu. Widziała przed sobą ciemny pień zwalonego w poprzek drzewa, na którym porastał już niekiedy, zielony mech, goniąc oczyma błękitne ruchliwe smugi nieba w rozgranż wódzie i złocisty dreszcz słońca w gestych olchach, rosnących po obu stronach. Tak wyraźnie słyszała szmer i plusk nurtu między mołremi kamkami i szum wiatru, dającego wilgotnym parowem, że przymknęła powieki z lekkim westchnieniem rozkoszy.

Gdy wreszcie przytomnie rozejrzała się dokoła, poczuła, że oczy ma od łez mokre, a całą jej duszę wypełniło przemożne wołanie tęsknoty, chorej od jadu rzeczywistości.

(d. c. n.)